NASZ PRZYJACIEL

Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego" poświęcony sprawom oświatowym, kulturalnym i literackim

Nr. 31 | Wąbrzeźno dnia 9 czerwca 1934 r. | Rok 12

EWANGELJA

św. Łukasza rozdz. 15, wiersz 1—10.

Onego czasu przybliżali się do Jezusa celnicy i grzesznicy, aby Go słuchali. I szemrali Faryzeuszowie i Doktorowie, mówiąc: iż Ten przyjmuje grzeszniki i jada z nimi. I rzekł do nich to podobieństwo, mówiąc: Który człowiek z was, co ma sto owiec, a jeśliby stracił jedną z nich, izali nie zostawuje dziewięćdziesiesiąt i dziewięciu na puszczy, a idzie za oną, co zginęła, aż ją znajdzie?

A gdy ją znajdzie, kładzie na ramiona swe, radując się.

A przyszedłszy do domu, zwoływa przyjaciół i sąsiadów, mówiąc im: Radujcie się ze mną, iżem znalazł owcę moją, która była zginęła. Powiadam wam, żeć tak będzie radość w niebie nad jednym grzesznikiem pokutę czyniącym, niż nad dziewięćdziesiąt i dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują pokuty. Albo która niewiasta, mając dziesięć drachm, jeśliżby straciła drachmę jedną, izali nie zapala świecy i wymiata domu i szuka z pilnością, ażeby znalazła? A gdy znajdzie, zwoływa przyjaciółki i sąsiadki, mówiąc: Radujcie się ze mną, bom znalazła drachmę, którą straciłam. Tak, powiadam wam, radość będzie przed Anioły Bożymi nad jednym grzesznikiem pokutę czyniącym.

NAUKA

Co spowodowało grzeszników do zbliżenia się do Pana Jezusa?

Łagodność, i wyrozumiałość którą okazywał w przyjmowaniu skorych do pokuty grzeszników.

Idź za ich przykładem i ty czytelniku, zbliż się do Jezusa z pokorą i ufnością i bądź pewny, że znajdziesz u Niego łaskę i przebaczenie, choćbyś był największym grzesznikiem.

Co znaczy przypowieść Chrystusowa o zbłąkanej owcy i zgubionym groszu?

Pan Jezus pragnie przez to wyrażić: 1, Swą pochopność do zbawienia grzeszników, jako też radość, jaką sprawia Jemu i wszystkim niebianom nawrócenie, choćby jednego tylko grzesznika.

2. Faryzeuszom zaś, którzy w swej pysze i zarozumiałości, szemrali na dobrotliwość Chrystusa i stronili od jawnogrzeszników, pragnie udowodnić, że grzesznik jest rzeczywiście człowiekiem nieszczęśliwym i zasługuje raczej na politowanie, aniżeli na gniew nasz.

Czemu Aniołowie cieszą się więcej z jednego grzesznika czyniącego pokutę aniżeli z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych?

1. Gdyż tacy grzesznicy zajmą miejsce upadłych Aniołów.
2. Usprawiedliwiony grzesznik staje się podobny Aniołom.
3. Sam Bóg raduje się z tych, którzy przedtem grzęźli w grzechach.
4. Gdyż Aniołowie widzą, że spełniła się ich modlitwa o nawróceniu grzeszników.

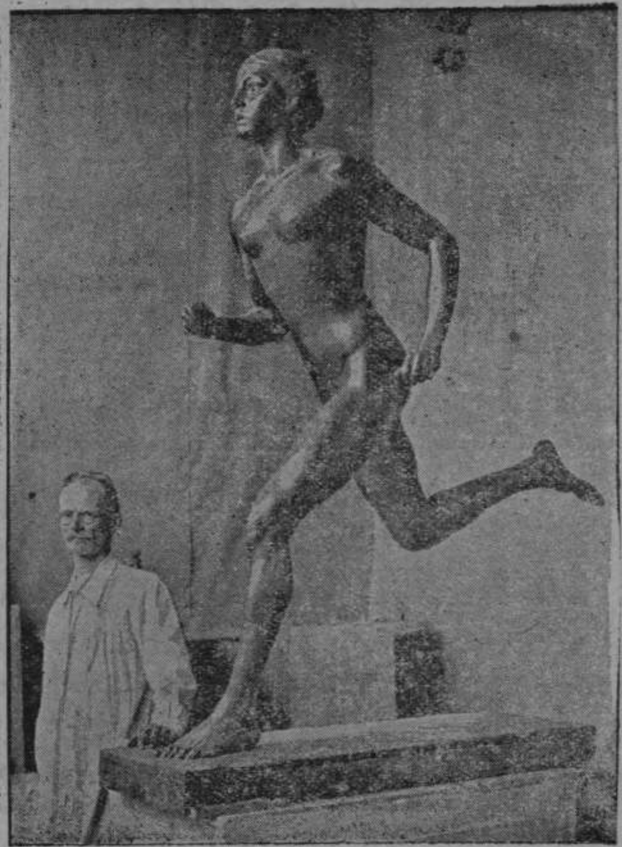
Święty Bernard pisze, że „Łzy pokutujących są winem dla Aniołów." 5. Wreszcie (mówi Święty Grzegorz) prawdziwi pokutnicy przewyższają czasami w gorliwości cnotliwych i niewinnych.

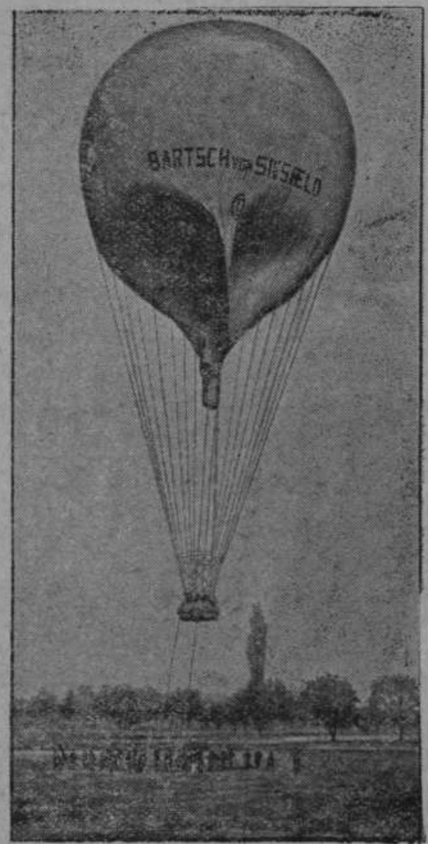
Modlitwa

„Wejrzyj na mnie, a zmiłuj się nade mną, bom ja jest jedyny i ubogi. Wejrzyj na uniżenie moje i na pracę moją, a odpuść wszystkie grzechy moje. Do Ciebie, Panie, podniosłem duszę moją.

Boże mój, w Tobie ufam, niech się nie zawstydzę." Chwała Ojcu itd.

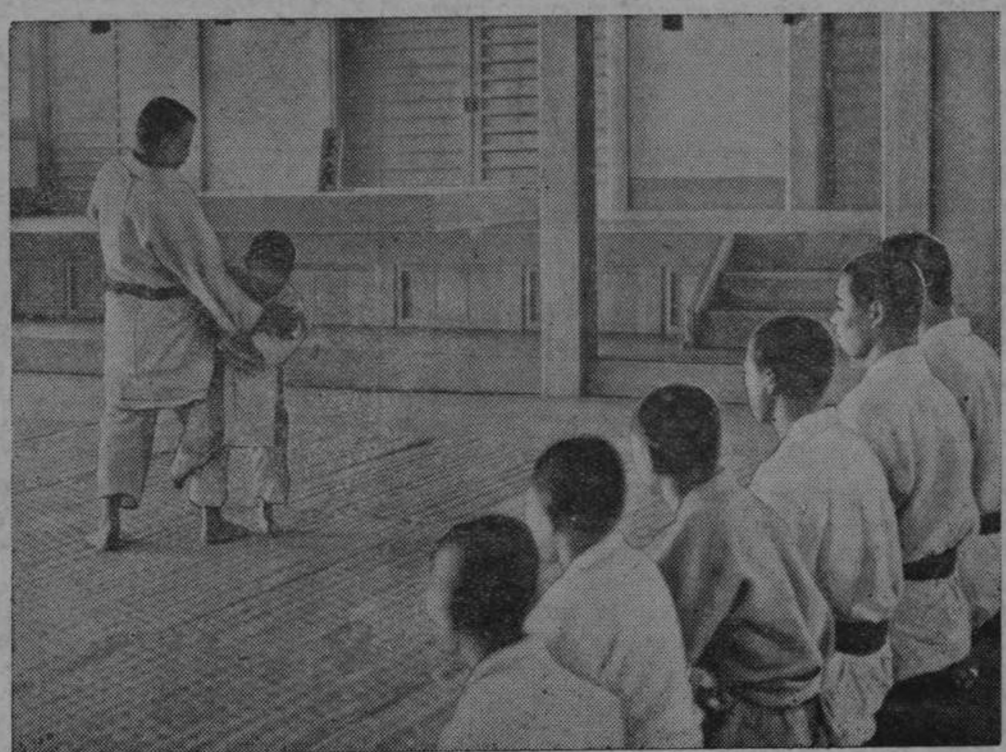
Boże, Obrońco wszystkich, co w Ciebie ufają, bez którego nic niema trwałego, nic świętego, rozmnóż ku nam miłosierdzie Swoje, abyśmy pod Twym sterem i rządem przeszli przez dobra doczesne tak, iżbyśmy nie stracili wiekuistych. Przez Pana naszego itd.



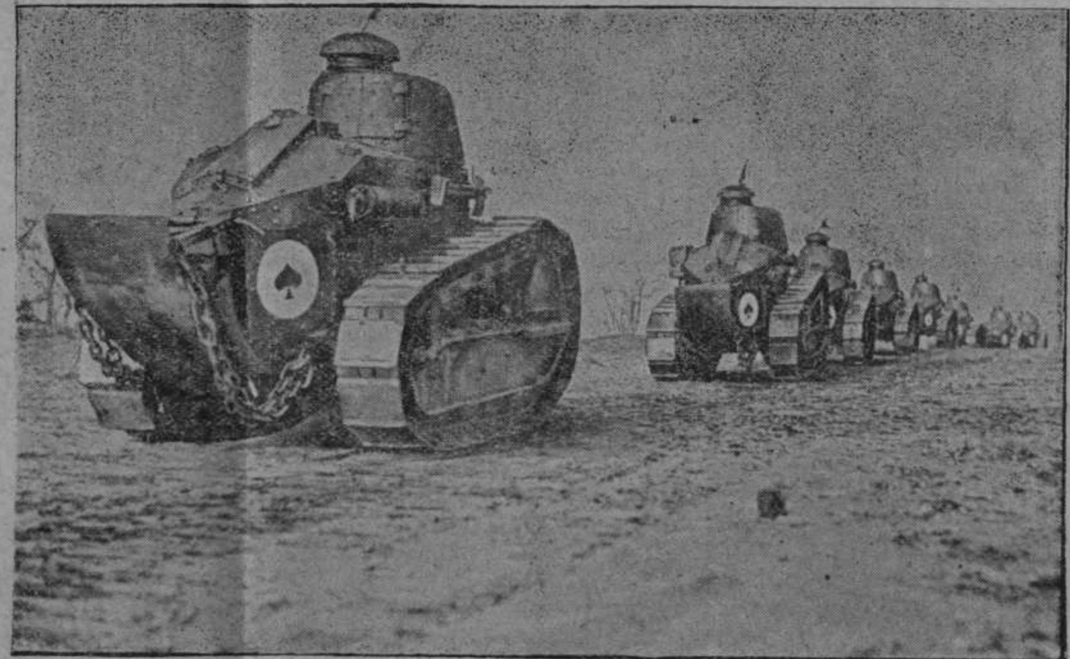


DZIEWCZYNA W BIEGU.
Rzeźbiarz P. V Leibkuchler wykonał piękną statuę dziewczyny w biegu sportowym.

Balon „Bartsch von Sigfeld"



Nowej metody samoobrony „Ju — Do" uczą Japończycy swą młodzież w szkołach od najmłodszych lat



SENSACJA PODCZAS MANEWRÓW.
Odbywające się obecnie manerwy belgijskie wywołały sensację. Pojawiły się bowiem tanki oznaczone tuzem pikowym.



Angielski dramaturg G. B. Shaw w porcie Plymouth po ukończeniu podróży naokoło świata. W czasie tej podóży napisał on 3 dramaty.



6-letnia June Robles z kalifornijskiego miasta Tucon została porwana przez bandę porywaczy dzieci, dla wymuszenia okupu. Dziecko trzymano przez 19 dni w norze, a kiedy krąg ścigających coraz bardziej się ścieśniał bandyci pisemnie zawiadomili o miejscu pobytu dziecka i tak uszczęśliwieni rodzice otrzymali swój skarb z powrotem.



Osławiony gangster amerykański Clyde Barrow przed swym samochodem, udekorowany bogato bronią palną Nie cieszy się on już swym arsenałem, gdyż w pobliżu miasta Gibson został przez policjanta zastrzelony. Śmierć jego obchodziała ludność miasta jako święto narodowe



Francus Pierre Veyron (z lewej) zwycięsca w biegu wozów małej klasy winszuje swemu koledze Gny Moll z powodu zwycięstwa w klasie wozów ciężkich

W rocznicę śmierci Orkana

14-go maja minęła 4-ta rocznica śmierci Władysława Orkana, jednego z największych synów wsi polskiej.

Kim był i czem wsławił się ten wielki, a prawie, że nieznany wśród szerokich mas, człowiek?

Władysław Orkan był pisarzem - poetą, ale pisarzem wsiowym, pisarzem chłopskim.

Pochodził z biednej podhalańskiej rodziny.

Uczył się w niezmiernie ciężkich warunkach, tak jak to uczą się przeważnie dzieci chłopskie. Dokuczało mu nieraz zimno i głód, a ile to razy musiał znosić szydercze uśmiechy kolegów, on — syn chłopski, w zniszczonej odzieży, a często jak sam mówi, w wielkich matczynych butach, które mu z nóg spadały. Znosił jednak wszystko z chłopską godnością i z chłopskim uporem dążył do celu.

Po zdobyciu studjów uniwersyteckich nie został w mieście, nie ubiegał się o żadne wysokie stanowisko, lecz wrócił do swej rodzinnej Poręby na ojcowskie 10-cio morgowe gospodarstwo. Żył wśród swych wiejskich braci, pracował wespół z nimi, a w wolnych chwilach, twardą spracowaną ręką pisał o doli i niedoli wsi polskiej, o losie chłopa podhalańskiego.

Tematów do swej twórczości nie szukał pod „włoskiem niebem", czy też w gwarze miasta.

Nagą prawdę o wsi, pisaną stylem twardym i prostym, a tak do serca trafiającym, rzucił w oczy krytyce ówczesnej, w oczy całemu społeczeństwu.

Znana była już podówczas wieś, ta wieś sielankowa, opisywana słodko-mdławym stylem, często z okien pałacu, ale nikt bardziej prawdziwie nie pisał o niej niż Orkan.

On jeden znał prawdziwie wszystkie niedole wsi i jej bóle, boć przecie sam to wszystko przeżywał od najmłodszych lat.

Orkan był pisarzem wybitnie regjonalnym, pisarzem Podhala, ale wszystkie sprawy, które porusza obchodzą wieś polską wogóle.

Nie przeszedł Orkan obok żadnego bólu, obok żadnej krzywdy, któraby go nie zabolała, nie pominął żadnej sprawy związanej z wsią i z niedolą chłopa.

Z jakąż niezmierną troską pisze o wsi, którą widzi w swej wyobraźni „nad urwiskiem". Wizja „urwiska" — przeraźliwej otchłani zatracenia, ku której „po omacku" zdąża bezradny tłum ludzki, przewija się raz po raz przez poszczególne utwory. Nie obca mu jest dola „komorników" tych najbiedniejszych na wsi, a z jakimże odczuciem maluje los sierot, — wiejskich pastuchów, którzy krzywdzeni są i przez los i przez ludzi.

Ile wyrzutu idzie ku nam i jaka gorąca niema prośba przemawia przez usta sieroty o tę trochę serca o opiekę nad losem nieszczęśliwych, a bezradnych dzieci.

Pomocy dla wsi domaga się od całego społeczeństwa, lecz w pierwszym rzędzie żąda jej od inteligencji wsiowej. Bądźcie, powiada, na najwyższych stanowiskach, zdobywajcie najwyższą wiedzę, ale pamiętajcie, że jesteście ze wsi, nie zapominajcie o tej ziemi, która was wykarmiła, o tem powietrzu wiejskiem, którem oddychaliście. Mówcie śmiało o krzywdach wsi, walczcie o jej prawa, dopomóżcie jej do tego by zajęła właściwe i należne jej miejsce.

Z gorzkim wyrzutem odzywa się o tych „zaprzedanych" synach wsi, którzy zdobywszy wiedzę odeszli od wsi, wstydzą się swego chłopskiego nazwiska, wsiowego pochodzenia i za wszelką cenę starają się zerwać ostatnie węzły łączące ich ze wsią.

Przez usta Franka Rakoczego z „Roztoków" domaga się całkowitego przebudowania wsi, żąda o ś w i a t y dla szerokich mas, twardemi prostemi słowami wzywa wieś do zbudzenia się z wiekowej drzemki, do otrząśnięcia się z biernoty. Poprawę doli chłopa widzi przez zrozumiany udział jego w samorządzie, w ruchu spółdzielczym, we wzajemnej pomocy, w silnej organizacji chłopów, którzy wezmą się silnie za ręce, by stawić czoło wyzyskowi.

Orkan maluje nietylko wiernie obraz wsi, ale chwyta wszelkie przejawy budzącej się myśli społecznej i daje wskazania jakiemi drogami wieś iść powinna, by zająć należne sobie miejsce. Wiedział, że starsze społeczeństwo do żadnych reform nie przystanie, więc zwraca się do młodych, — do nas.

Wskazania Orkana wytyczają wsi j a s n ą d r o g ę, dlaczegóż więc nie znamy go, nie znamy d z i e ł w i e l k i e g o s y n a w s i. — Jakżeż inaczej myślelibyśmy, wczytując się w proste i zdrowe myśli wielkiego pisarza chłopskiego, gdybyśmy znali sprawy wsi, obok których przechodzimy do porządku dziennego, a nad któremi Orkan myślał tak wiele. Wszystkie krzywdy wsi, krzywdy chłopa były krzywdami jego. Piórem i sercem walczył o należne prawa wsi. Z młodzieńczą energją interesował się ruchem organizacyjnym młodzieży wiejskiej.

Za piękną i szlachetną duszę, za wzniosłe myśli, za to wszystko co uczynił dla wsi należy mu się głęboki szacunek i cześć od całych szeregów masy wiejskiej. Dlatego to Uniwersytet w Szycach obrał go sobie za patrona, cały program oparty jest na wskazaniach Orkana, a dzieła jego są naszą świętą ewangelją.